

7.10.22

piątek, godz. 19.00
NFM, Sala Główna

Życie bohatera

**Inauguracja sezonu
NFM Filharmonii Wrocławskiej**

Giancarlo Guerrero – dyrygent

Julian Rachlin – skrzypce

NFM Filharmonia Wrocławska

Program:

Hector Berlioz (1803–1869)

Karnawał rzymski – uwertura koncertowa op. 9 [9']

Felix Mendelssohn Bartholdy (1809–1847)

Koncert skrzypcowy e-moll op. 64 [30']

I. *Allegro molto appassionato*

II. *Andante*

III. *Allegro non troppo* – *Allegro molto vivace*

Richard Strauss (1864–1949)

Życie bohatera op. 40 [40']

I. *Bohater*

II. *Przeciwnicy Bohatera*

III. *Towarzyszka Bohatera*

IV. *Bitwa Bohatera*

V. *Dzieła Pokoju Bohatera*

VI. *Odsunięcie się Bohatera od świata*



Giancarlo Guerrero, fot. Łukasz Rajchert

Koncert inauguracyjny NFM Filharmonii Wrocławskiej w nowym sezonie artystycznym 2022/2023 upłynie pod znakiem brzmień francuskiego i niemieckiego romantyzmu – jego dojrzałego, jak i późnego stadium. Muzycy pod dyktando maestra Giancarla Guerrero wykonają dzieła Hectora Berlioza, Felixa Mendelssohna Bartholdy'ego oraz Richarda Straussa. W roli solisty na estradzie pojawi się zaś ceniony skrzypek litewskiego pochodzenia – Julian Rachlin.

„Znamienne cechy mojej muzyki to namiętny wyraz, wewnętrzny żar, rytmiczny poryw i niespodzianosc” – mówił o swojej twórczości Hector Berlioz. W rzeczy samej, trudno nie zgodzić się ze słowami francuskiego artysty. Jego warsztat kompozytorski charakteryzował się bowiem wyjątkową dbałością o aspekty brzmieniowe i instrumentacyjne, czemu kompozytor dał wyraz, tworząc *Traktat o nowoczesnej instrumentacji i orkiestracji*. Na jego kartach koncentrował się na nadrzędnej wobec innych elementów dzieła muzycznego wartości instrumentacji, wyprzedzając tym samym ówczesną myśl teoretyczną. Nie inaczej jest w wypadku *Karnawału rzymskiego* op. 9 – dzieła nasyconego pełnią dźwiękowych barw, wdziękiem melodii, doskonałą instrumentacją oraz pogodnym charakterem, momentalnie przywodzącym na myśl figlarne szaleństwo karnawałowego balu. Uwertura powstała na przełomie 1843 i 1844 roku, choć jej tematy Berlioz zaprezentował światu już wcześniej – w partyturze opery *Benvenuto Cellini* z 1838 roku, opowiadającej o wybitnym florenckim rzeźbiarzu. Prapremiera w paryskiej *Grand Opéra* okazała się całkowitym fiaskiem, a spektakl został zdjęty z afisza po zaledwie kilku wystawieniach. Berlioz, pragnąc ocalić jej najbardziej wartościowe fragmenty, wykorzystał motywy z pierwszego i drugiego aktu i stworzył uwerturę koncertową, która, jak się później okazało, przyćmiła efektywnością wiele dzieł jego pióra. Kompozytor mistrzowsko oddał charakter karnawałowej zabawy, a temperamentne, porywające wręcz brzmienie dzieła sprawiło, że obecnie należy ono do kanonu największych dzieł tego twórcy.

W podobnym czasie powstawał słynny *Koncert skrzypcowy e-moll* op. 64 Felixa Mendelssohna Bartholdy'ego. Pierwsza myśl o jego stworzeniu pojawiła się u kompozytora w 1838 roku, o czym poinformował swego wieloletniego przyjaciela, wybitnego skrzypka, a zarazem koncertmistrza lipskiej Gewandhausorchester, Ferdinanda Davida. „Chciałbym napisać dla Ciebie koncert” – oświadczał w korespondencji do artysty, jednocześnie nieustannie porządkując muzyczne myśli tak, by móc wkrótce przelać je na papier. Proces ten opóźniały inne projekty kompozytora. Światło dzienne ujrzały wówczas *III Symfonia a-moll* op. 56 „Szkocka” czy muzyka do *Snu nocy letniej*. Mendelssohn był także inicjatorem powołania do życia konserwatorium w Lipsku. Ostatnie nuty dzieła nakreślił 16 września 1844 roku, choć nie był to

definitywny koniec prac nad partyturą. Zanim doszło do prawykonania koncertu, jego autor, w porozumieniu z Davidem, nadawał mu końcowy kształt, pieczołowicie pochylając się nad każdym detalem. Przełożyło się to na spektakularny sukces dzieła, o którym wkrótce sam Joseph Joachim wypowiedział się jako o jednym z największych koncertów skrzypcowych literatury niemieckiej, tuż obok tych pióra Ludwiga van Beethovena, Johannes Brahmsa i Maxa Brucha. W dziele złożonym z trzech ogniw kompozytor wprowadził liczne innowacyjne, wówczas nieco awangardowe, modyfikacje. Umieszczenie kadencji w nietypowym miejscu, prowadzenie ekspozycji tematów przez solistę czy połączenie części w płynną całość – to tylko niektóre z nich. Koncert, ucieleśniający pełnię szlachetnej wirtuozerii, po dziś dzień zachwyca lekkością, eterycznym brzmieniem utkanym z licznych muzycznych cytatów oraz efektownym finałem wieńczącym kompozycję.

Pierwsze wspomnienie o *Życiu bohatera* op. 40 Richarda Straussa pochodzi z korespondencji z lipca 1898 roku, gdy kompozytor przebywał w jednym z bawarskich kurortów górskich. „Dzięki zdrowemu wiejskiemu powietrzu prace nad szkicem postępują w dobrym tempie i mam nadzieję, że skończę do Nowego Roku” – podkreślał. Jak rzekł, tak też zrobił – partyturę ukończył dokładnie 27 grudnia, by niepełna trzy miesiące później poprowadzić prawykonanie poematu symfonicznego we Frankfurcie nad Menem. *Życie bohatera* to dzieło legitymizujące się własnym programem, opowiadającym w metaforyczny sposób o dziejach herosa walczącego o pokój. Poszczególne ogniwa poematu mają obrazować z jednej strony jego wrogów, z drugiej zaś przyjaciół, scenę ostatecznego starcia sił dobra i zła oraz pożegnania ze światem. W nocie programowej twórca sam zaznaczył, że tematem utworu nie jest konkretna postać poetycka bądź historyczna, a ogólny ideał wielkiego i męskiego bohaterstwa. Samo utrzymanie kompozycji w tonacji Es-dur, którą często odczytuje się jako tę nadającą danemu dziełu prawdziwie heroicznego rysu, pozostaje nie bez znaczenia. Niemalże od początku spekulowano na temat tożsamości tytułowego bohatera – wydawało się bowiem, że jest nim sam Strauss, co wywołało zniesmaczenie u ówczesnych odbiorców. Poemat jest doskonale zinstrumetowany, zawiera także frapujące motywy, porywa monumentem brzmienia, wydaje się jednak, że wybrany przez Straussa program w odczuciu niektórych przytłoczył pozostałe elementy dzieła. Romain Rolland w błyskotliwym esejie o Straus-sie spostrzegł: „W Niemczech stwierdzić można istnienie bakcyli szaleńczej pychy, egotyzmu i pogardy dla innych... Ledwo Niemcy stały się imperium, od razu odezwały się głosem Nietzschego... i secesji. Tak oto wygląda teraz wspaniała muzyka Straussa...”.

Marcelina Werner-Śliwowska



NFM.WROCLAW.PL



Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań

